

Kurs bez zmian. Chińsko-rosyjski szczyt w Pekinie

Michał Bogusz, Witold Rodkiewicz

W dniach 19–20 maja Władimir Putin złożył wizytę państwową w ChRL. Pretekstem do podróży była rocznica podpisania Traktatu o dobrosąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 2001 r., który przedłużono o kolejne pięć lat. Strony odbyły szereg spotkań w różnych formatach, z których najważniejsze były rozmowy Putina z Xi Jinpingiem oraz z premierem Li Qiangiem. Podpisano 42 porozumienia sektorowe i biznesowe oraz dwa dokumenty o znaczeniu politycznym: Wspólne oświadczenie ws. dalszego umacniania wszechstronnego partnerstwa i współpracy strategicznej oraz pogłębiania stosunków dobrosąsiedzkich, przyjaźni i współpracy oraz Wspólną deklarację ws. kształtowania wielobiegunowego świata i stosunków międzynarodowych nowego typu. Putin i Xi Jinping wzięli udział w ceremonii otwarcia dwuletniego programu współpracy w dziedzinie oświaty oraz ogłosili oświadczenia dla mediów.

Mimo nadzwyczajnej oprawy medialnej wizyta miała rutynowy charakter i nie wniosła nic nowego do stosunków między stronami. Od wielu lat mają one znamiona de facto sojuszu, nastawionego na fundamentalną rewizję ładu międzynarodowego oraz zastąpienie porządku ukształtowanego po zakończeniu zimnej wojny porządkiem skupionym wokół Chin i wspierającej je Rosji. Wizyta jest też sygnałem, że partnerstwo ChRL i FR pozostaje jednym z filarów polityki zagranicznej obu państw, a próby jego rozluźnienia są skazane na niepowodzenie. Pekin i Moskwa wzmacniają też w ten sposób swoją pozycję wobec USA. Przekaz komunikatów stron jest zbudowany wokół tezy, że świat jest coraz bardziej niestabilny, Zachód jest źródłem presji i chaosu, a Chiny wraz z Rosją są przewidywalnym rdzeniem nowego, „sprawiedliwszego” wielobiegunowego ładu międzynarodowego opartego na multilateralizmie.

Komentarz

- **Dla Pekinu wizyta Putina miała dużą wartość polityczną, wzmacniając narrację o pozycji mocarstwowej Chin.** ChRL pokazała, że jest w stanie utrzymywać równoległe kanały komunikacji z USA i Rosją, a jednocześnie budować obraz świata, w którym to Pekin, a nie Waszyngton, jest stabilizatorem i arbitrem nowego porządku. Politycznie Xi Jinping zademonstrował swobodę strategiczną i kolejny raz zignorował oczekiwania Zachodu, że wpłynie na Putina w sprawie Ukrainy. Temat ten pojawił się tylko w komunikacie jedynie jako element wymiany poglądów i bez szczegółów. Pekin czerpie korzyści z rosyjskiej konfrontacji z Zachodem, dlatego wspiera Moskwę politycznie i gospodarczo, lecz oficjalnie utrzymuje język neutralności i nazywa wojnę „kryzysem ukraińskim”, ponieważ nie chce ponosić kosztów konfliktu. Rosja zgodziła się natomiast na ostre sformułowania wobec planów Japonii dotyczących zmiany polityki bezpieczeństwa

narodowego. Równocześnie brak porozumień, które mogłyby w znaczący sposób złagodzić asymetrię gospodarczą między stronami, wskazuje, że Chiny przeciągają rozmowy i wzmacniają pozycję przetargową wobec Rosji.

- **Mimo dużej liczby porozumień, nie wprowadzają one nowej dynamiki w relacje gospodarcze ChRL i Rosji.** Mimo że Putinowi towarzyszyła liczna delegacja, obejmująca m.in. pięciu wicepremierów, ministra finansów, szefową Banku Centralnego i szefów głównych firm energetycznych (Gazpromu, Rosniefti, Rosatomu), dyrektora Federalnej Służby Współpracy Wojskowo-Technicznej z Zagranicą oraz wiceministra obrony, to podpisane dokumenty będą miały minimalny wpływ na stosunki gospodarcze między obydwojema państwami. Zawarto dziewięć porozumień między instytucjami edukacyjnymi i siedem między organizacjami medialnymi, co sygnalizuje dalsze zacieśnianie współpracy i koordynacji w propagandzie i dezinformacji. Pozostałe to memoranda (MoU) lub protokoły ustaleń. Jedyna konkretna umowa gospodarcza dotyczy wspólnej budowy drugiej nitki kolejowej na przejściu granicznym Zabajkalsk–Mandżuria.
- **Kluczowym problemem dla Moskwy jest niepodpisanie kontraktu na budowę gazociągu Chiny–Rosja (trasa zachodnia), czyli Siła Syberii 2.** Przed wizytą dawała ona do zrozumienia, że ta umowa byłaby dla niej najważniejszym rezultatem wizyty i sugerowała duże prawdopodobieństwo jej podpisania. Z publicznie dostępnych informacji nie wynika jednak, aby strony dokonały postępu w rozmowach o tym kontrakcie. W tym sensie szczyt był porażką polityki rosyjskiej. Demonstracja poparcia dla Moskwy i osobiście dla rosyjskiego przywódcy ze strony Pekinu i zapewnienia o kontynuacji dotychczasowego kursu na pogłębianie i intensyfikację relacji z Rosją są jednak cenne dla Kremla w obliczu rosnących trudności wewnętrznych, patowej sytuacji na froncie i skuteczności ukraińskiej strategii atakowania rosyjskiej infrastruktury energetycznej oraz słabnącego zainteresowania Białego Domu zakończeniem wojny. Kreml uzyskał też chińskie oficjalne poparcie w wielu ważnych dla niego kwestiach geopolitycznych. Najważniejsza dotyczy wsparcia rosyjskich wysiłków dla zabezpieczenia swojej suwerenności i integralności terytorialnej, co oznacza lekko zawołowane oficjalne uznanie i aprobatę dla działań FR zmierzających do ustanowienia kontroli nad formalnie anektowanymi przez nią obwodami Ukrainy.
- **Pekin poparł rosyjskie stanowisko wobec Waszyngtonu w sferze strategicznej broni nuklearnej.** Chodzi o zamrożenie jej pułapów na poziomie przyjętym przez wygasły w lutym br. traktat o redukcji strategicznych zbrojeń – Nowy START – oraz krytykę planów budowy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej „Złota Kopuła”, a także uznawanie europejskich planów i inicjatyw wzmocnienia mechanizmów nuklearnego i konwencjonalnego odstraszania za konfrontacyjne. Tym samym po raz pierwszy ChRL publicznie poparła istotne elementy antagonistycznej polityki Moskwy wobec Europy, zwłaszcza w sferze wojskowo-strategicznej. Wskazuje to, że Pekin może być gotowy poprzeć rewizjonistyczną politykę Moskwy w Europie.